



Wilhelm Bogusławski

SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom czwarty, część druga:

Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej aż do
wynarodowienia Słowian zaodrzańskich.

Wynarodowienie Słowian. Słowianie na wschód
od Łaby i Solawy. Byt i upadek Słowian.

Wilhelm Bogusławski

SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom czwarty

część druga:

**Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej aż do
wynarodowienia Słowian zaodrzańskich.**

**Wynarodowienie Słowian. Słowianie na wschód
od Łaby i Solawy. Byt i upadek Słowian.**

Armoryka

Sandomierz 2014

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 18

Redaktor serii: Elżbieta Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Световид, илл. к книге *Мифология славянская и русской*
А.С. Кайсарова (1804), licencja *public domain*,
źródło: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_\(Kaisarov\).png](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_(Kaisarov).png)

Reprint niniejszej edycji dzieła wykonano z egzemplarza:
„Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej aż do wynarodowienia Słowian zaodrzańskich”
przez W. Bogusławskiego
tom IV
Poznań 1900
znajdującego się w zbiorach prywatnych

Copyright © 2014 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA

ul. Krucza 16

27-000 Sandomierz

tel +48 15 833 21 41

e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl

<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-7950-396-4 – dla całości

ISBN 978-83-7950-429-9 – t. IV cz. 2

KSIĘGA XII

Wynarodowienie Słowian.

Słowianie na zachód od Łaby i Solawy.

§ 71.

Byt i upadek Słowian.

A.

Na ziemiach ujarzmionych przed Karolem W.

I. Germania i Turyngia według pojęć VI—VIII wieku. Terrytorya, podziały i granice Turynгии za czasów Merowingów. Objasnienie nazwy jej. Serby w Turynгии.

Starożytnie osiedlenie Germanii dawniejsi historycy powszechnie przypisywali Teutonom, do których zaliczano wszystkie ludy na przestrzeni od Renu do Łaby osiadłe. Ale w bieżącym wieku zjawily się inne poglądy. Jedni utrzymują, że od Teutonów wypada odróżniać Swewów, którzy zamieszkawszy południową i wschodnią Germaniję, do Słowian należeli, inni mniemają, że Swewy byli także Teutonami i nad Słowianami w Germanii osiadłymi panowali, — inni znowu upatrują w Germanii Keltów, którym pierwotne osiedlenie kraju obok Teutonów przypisać usiłują, a są jeszcze niezaprzeczone świadectwa historyczne o napływie ze Skandynawii w ciągu wielu wieków Saksonów i różnicy ich od starożytnych Teutonów, z którymi dopiero od czasów Karola W. zlewać się poczęli w jeden terazniejszy naród niemiecki.¹⁾

¹⁾ O tem wszystkim rozpowiedziano w T. II niniejszej pracy.

Kwestye te długo jeszcze zajmować będą badaczy, nim się z pomocą archeologii, lingwistyki i etnologii rozjaśni. Nie poruszając więc w niniejszem miejscu wzmiankowanych kwestyi, zwrócimy uwagę na byt Słowian w Germanii od czasu, kiedy pod własną nazwą dali się poznać światu. Nie orzekamy przeto, abyśmy wątpili o pobycie Słowian w Germanii pod innemi nazwami, nim się miano Słowian w VI w. rozpowszechniło, lecz żeby wszelką wątpliwość usunąć, poczniemy wykład nasz od połowy VI w., bo od tego dopiero czasu źródła historyczne podają o Słowianach wiadomości niezaprzeczone. Dla jaśniejszego zaś przedstawienia rzeczy, poczniemy od etno-geograficznego opisu Germanii.

Według pojęć pisarzy VI i VII w. Germanija nie była tak obszerną, jak ją starożytni rzymscy i greccy pisarze przedstawiali,²⁾ ani jaką później się stała. W VI w. Recya, Windelicya, Noryk, chociaż zostawały już pod władzą książąt teutońskich, ale do Germanii nie należały, tak samo jak Burgundya i Francya, które mając na czele książąt także teutońskiego pochodzenia, do Germanii nie zaliczały się. Właściwą Germanię składały ludy teutońskie ponad Renem osiadłe: Alemanni i Szwaby na porzezczach górnego Renu od Helwecyi w dół aż do dolnego Menu, szerząc się na zachód do gór Wogezskich a na wschód do Czarnego Lasu; Hessy ponad środkowym, Fryzy ponad Dolnym Renem i brzegach morskich aż do rzeki Amizji (Ems), dalsze zaś brzegi morza Północnego od Fryzów aż do rzeki Egdory, tudzież ponad rzeką Wezerą zajmowali Saksoni. Każdy z tych ludów miał swych własnych książąt, swą odrębną politykę o ile pozwalali Merowingi, którzy w VI w. podciągali już pod swą władzę Szwabów, Alemannów, Bawarów a nareszcie Fryzów i Saksów.

Od wschodu Germania graniczyła ze Słowiańszczyzną, którą Jornandes w połowie VI w. nazywał Scytiją,³⁾ a w téj

²⁾ Porównaj T. I niniejszej pracy.

³⁾ Cytata z Jornandesa w T. I niniejszego dzieła, tudzież w odrębnej pracy

Scytji leżała Turyngia, której w VII w. do Germanji jeszcze nie zaliczano.⁴⁾ Południowe i zachodnie granice Turyngii, jak za czasów rzymskich, tak i w VI w. sięgały do rzek Rzeżny⁵⁾ i Alemunis, gór Czarnego Lasu i Bukowiny.⁶⁾ Te same granice w VI i VII w. dzieliły Turyngią od państwa Bawarów, którzy zdobywszy około r. 500 posiadłości rzymskie, wązkim pasem ciągnące się po brzegu północnym Dunaju, w Ratysbonie stolicę swą założyli. Za czasów św. Bonifacego, w połowie VIII w., rzeki Rzeżna i Alemunis (Altmühl) nie przestawały być pograniczem Turyngów z Bawarami. Miasto Eichszadt nad Alemunis liczyło się w Turyngii przy granicy bawarskiej, a dalej ku zachodowi nad tąż rzeką w gau Schwalefeld miasto Solenhofen liczyło się przy granicy turyngo-bawarskiej; Salcburg w Salegau i Fulda w Turyngii iłężały;⁷⁾ Wirzburg był stolicą książąt turyngskich. Tym sposobem w połowie VIII w. zachodnia granica Turyngii posuwała się aż do rzeki Warnicy, która później stała się rozgraniczeniem plemion teutońskich: Bawarów od Alemannów. Wschodnia część terytorii turyngskiej opierała się o góry czeskie Szumawy, Solawę i Łabę, północną zaś granicę znaczyły pobojowiska i kości poległych w walce z Saksonami. Wiadomo bowiem, że Saksoni, wdarszy się zdradą do krainy Hadeln⁸⁾ i opanowawszy wiarołomnie grody Turyngów, stali się zaciętymi wrogami ich.⁹⁾ Boje toczyły się wieki. Turyngi bro-

mojój: Rozpatrzenie tekstu Jornandesa o granicach Słowian w VI w., ogłoszonój w Rocznikach Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego, T. XX, r. 1893.

⁴⁾ Guido Ravenatus, lib. IV, s. 25: Ad frontem patriae Francorum Rhinensium est patria, quae dicitur Thoringia, quae antiquus Germania nuncupatur.

⁵⁾ Guido Ravenatus IV, 25: Per quam Thoringorum patriam transeunt plurima flumina, inter caetera Bac (Nab) et Reganum, quae in Danubio merguntur.

⁶⁾ Porów. Kippert, Atlas Antiquus.

⁷⁾ Landau, Territorien, 287.

⁸⁾ Opis krainy Hadeln między ujściem Łaby a Wezerą, w dziele anonimnego autora: Haderologia historica das ist historischer Bericht von dem Lande Hadeln. Hamburg, 1722.

⁹⁾ Widukind, I, c. 9, opisując podbój Turyngii mówi: placuit Thiaderico (rege) manere in castris et mittere ad Saxones, qui jam olim erant Turingis acerrimi hostes. M. G. V, 421.

nili się mężnie w pogranicznych grodach na stokach południowych Harcu.¹⁰⁾ Później Saksoni, w zмовie z Frankami, rozbiwszy państwo Turyngów (531), podzielili się zdobyczą w ten sposób, że Frankom dostała się południowa, a Saksom północna od rzeki Unstruty część kraju Turyngów.¹¹⁾ Od tego czasu zaczęto dzielić Turyngię na Północną (Nordthuringia) i Południową (Südthuringia), którą Franki do królestwa Austrazji wcielili.

Pisarze wieków średnich pod nazwą Turyngów podrozumiawali Słowian. Historycy nowych wieków, wbrew świadectwom dziejowym, utrzymywali że Turyngi byli takimiż jak Szwaby, Alemanni, Hessay i t. d. dobrymi Niemcami.¹²⁾ Ale w bieżącym wieku zmieniły się poglądy. Narodowość słowiańska Turyngów coraz liczniejszych znajduje prozelitów, wszelkie zaś usiłowania badaczy do wyprowadzenia nazwy Turyngii i Turyngów z mowy niemieckiej lub keltyckiej, zostały bez skutku. Zostaje więc spróbować nazwę tę z pomocą mowy słowiańskiej objaśnić.

Złaciniona nazwa Thuringia w dawnych pomnikach zjawia się w formie: Doringia, Duringia, także Thoringia,

¹⁰⁾ Nowsi badacze mniemają, że przed podbojem Turyngii w r. 531, granicę jej od Saksonów stanowiły warownie po linii Wolfleben, Ellrich, Walkenried, Neuhof, Tattenborn, Stöckey, Wernigerode, Wallrode, Buchla, Breitenworbis, Heiligensztad. — Werneburg, Über thuring. und sächssischen Grenzfestungs Werke, — w Zeitschrift d. Harz-Vereins für Thuring. Gesch. N. F. I, 103.

¹¹⁾ Według Adama Bremeńskiego, Saksy otrzymawszy od Tierrego przyrzeczoną im część Turyngii, mieli: a meridie Francos et partem Thuringorum, quos praecedens hostilis turbo non tetigit, alveoque fluminis Unstrode dirimuntur. M. G. VII, lib. I. W kronice kwedlinburskiej zapisano: Theodoricum regem Saxonibus concessisse omnem Thuringoram terram, excepta quam Loubia et Haerz silve concludant. Ekhard, De rebus Franciae Orientalis, I, 60. — Dzieła niniejszego T. II, 219.

¹²⁾ Były i wyjątki. Tak official w Paderborn Gobelinus, w historii powszechniej zatytułowanej *Cosmodromium*, ed. 1599 r. utrzymywał: et novo modo duplices Turingos fecit, Henetae (Słowian-Wendów) originis alios, quorum sedes in Saxonia hodiernae parte illa ad Oceani littora a Saxonibus occupatae sint, alios Germanicos, seu Teutonicos, qui hodie nomen obtinent. Petri Albini Specimen historiae Thuringorum, jako dodatek do *Sagittarius Antiquitates regni Thuringici*. Jena, 1684, 334.

Thuringia, u arabskich pisarzy X w. Turandżânę (Turyngi,¹³) kraj zaś, któremu nazwa ta przysługiwała, charakteryzują piękne doliny po stokach gór Lasu Słowiańskiego (Saltus Slavorum) i Harcu. W starożytniej mowie słowiańskiej dar, u Serbów nad Łabą dor, dorina, (od pierwiastku dr-u, drę) oznacza to samo co dolina, dół, a w dalszym rozwoju wyrazu dor, dorina powstały: dorink, dorinek, mieszkaniec dolin, dorinska, kraina dolin, podobnie jak górska, horska, kraina gór.¹⁴) A ponieważ starożytni Słowianie przybierali najczęściej nazwy topograficzne, nie wyda się więc niedorzecznem przypuszczenie, że krainę, napelnioną mnóstwem dolin, nazwali dorinska a jej mieszkańców dorinki. Wszak u Słowian mieszkańców pól zwano Polanami, na błoniach — Błonianami, na łąkach, ługach, łuzach — Łączanami, Łużyczanami, w lasach — Dregowiczami, Dziadoszanami, na górach i hrbach — Góralami, Hrwatami, w czachach — Czechami, czemużby mieszkańcy dorin nie mogli zwać się Dorinkami, a ziemia ich Dorinska?

Przyjaźń Franków z Saksami trwała niedługo. Merowingi, gorliwi chrześciance, pogodzić się nie mogli z Saksonami. Dorinki, w nadziei oswobodzenia się od Franków, porozumiewali się z takimiż jak sami poganami Saksami i wspólnie z nimi przeciw Frankom walczyli (r. 555), za co król Klotariusz siedziby ich spustoszył.¹⁵) W tymże czasie Franki siedlili nad

¹³) Vegecius Renatus (384) pisał: Toringi; Sidonius Apolinarius (451) Toringus; Aeticus Istriatin (500) Thuringos; Prokop (550) Thoringos; Jornandes (552) Thuringia; Guido Ravenatus w końcu VII w. Thoringia. Śpiewak anglo saksoński VIII w. Doringia, Sachsenspiegel: Doringia, Boguchwał: Doringia; Masudi: Turandżânę = Turyngi. Charmoy. Memoires de l'Academie des Sciences de S. Petersbourg, 1834, p. 381, 386.

¹⁴) Pful, objaśniając znaczenie wyrazu dor, dorina, jako przykład formowania się nazw od wyrazu dor, przytacza: Dar-in pod Budyszynem, Taran d miasteczko w dolinie pod Dreznem. Zabytki dorinskeje serbsčiny. Cz. Ma. Serb. 1888 r. s. 34. W sanskryckim darâ, darî, dolina, kawerna, grota, od pierwiastku dî, dividere; dr, dar zjawia się także w formie dal, findi, perforari, darâ, albo darî w słowiańskim doly, dolina. Pictet, Les origines Indo-Européennes I, p. 134.

¹⁵) Dzieła niniejszego T. III, s. 18.

rzeką Bodą Saksów, zapewne pokonanych w boju, aby granicę wschodnią ubezpieczyć od nieprzyjaciół. Ale po strasznych napaściach Awarów w r. 562 i 567, Saksoni, opuściwszy wyznaczone im siedziby, powędrowali z Longobardami do Italii w liczbie 20,000 (r. 568), a na ich miejscu z rozkazu królów Klotara i Sigberta, osadzeni zostali Szwaby.¹⁶⁾ Od tego zapewne czasu nad rzekami Bodą i Solawą zjawia się Szwaben-gau. Była to pierwsza, o ile nam wiadomo, osadzona w masie kolonizacya niemiecka w Turyngii wschodniej. Wkrótce potem powstanie Warinów nad Wirawą (Werrą) w roku 595 nową sprowadziło klęskę. Król Childebert tak strasznie mordował powstańców, iż z nich nie wielu zostało.¹⁷⁾ Na miejscu wyniszczonych Warinów, koło Gerstungen nad Wirawą, według domysłu badaczy osadzeni zostali Hessy, albowiem w okolicy téj znajdujemy teraz ludność heską a nie turyngską.¹⁸⁾ Wśród zamieszania nad Wirawą, Awary wpadłszy do Turyngii tak mocno przycisnęli Franków, że ci drogo opłacić się musieli wodzom Bajana (r. 596).¹⁹⁾ Gwałty i zaburzenia w Turyngii, tudzież ucisk Franków wywołały przeciw nim powszechne wzburzenie. Zne są w dziejach wypadki, spowodowane powstaniem Słowian pod wodzą Samona i wyniesienie go na króla, a gdy po wielkich bojach Słowianie przemogli Franków i Turyngię aż do granic Francji spustoszyli (r. 630), wtedy i Derwan książę Serbów, którzy podlegali Frankom, poddał się pod władzę Samona (r. 631).²⁰⁾ Wiadomość ta przez współczesnego kronikarza po-

¹⁶⁾ Gregor, Turonensis, V, c. 15; Paweł Diacon, III, 6—7; dzieła tego T. II, s. 217.

¹⁷⁾ A. 595. Varni victi (a Childeberto rege Francorum) ut parum ex illis remanisset. Fredegar, Chron. c. XV. Szczegóły w T. II, s. 218 niniejszej pracy.

¹⁸⁾ Obermüller, Sacken und Sachsen, XVI, 21. Wypada zauważać, że według tego autora Turyngi byli Keltami a nie Niemcami.

¹⁹⁾ Wyżej dzieła tego T. III, 20.

²⁰⁾ Dervanus dux gentis (S)urbiorum, quae ex genere Sclavorum erant et ad regnum Francorum olim aspexerant, se et regnum Samoni cum suis tradidit. Fredegar, Chron. c. 68. Hac victoria Winidi animosiores redditi in Thoringiam et circumjacentes Francorum terras sese effundunt: ita ut Dervanus dux, qui urbibus

dana,²¹⁾ ma dla nas ważne znaczenie, albowiem wskazuje, że już przed wojną r. 630 Serbowie, księciem których był Derwan, podlegali Frankom. W jakiejże to krainie być mogło? Wszak w Serbii między Solawą a Łabą Franki nigdy nie panowali i żaden z Merowingów nie zaglądał nawet na wschód od Solawy. Oczywiście kraina, którą władał Derwan, leżała na zachód od Solawy, we wschodniej części Turyngii, gdzie żywioł słowiański trwał mocno jeszcze w XII w., a nie w Serbii między Solawą i Łabą, jak zwyczajnie historycy utrzymują.

Po zaciętych bojach z Frankami, Samo całą Turyngię opanował (633). W kilka lat później, wielkorządcza Turyngii Radulf, chociaż dał odpór Słowianom, lecz zamierzywszy wskrzesić dawne państwo Turyngskie i samemu panować, sprzymierzył się z Farem, jednym z książąt bawarskich z rodu Agilofingów, podniósł rokosz przeciw Dagobertowi (r. 640) i sam się królem Turyngii uważał, a dla zapewnienia pozycji swój, związek ze Słowianami zawarł (642).²²⁾ Synowie i następcy Radulfa, starszy Hetan i młodszy Gozbert, rezydując w Wirzburgu, niezależnie od królów Franków, Turyngią władali.²³⁾ — Rzecz jasna, że w podobnym położeniu rzeczy, ani Radulf, ani synowie jego nie mogli wymagać od Słowian zwrócenia im tej krainy, którą niegdyś władał Derwan. Tem się tłumaczy spokojne zachowanie się Serbów względem Turyngii w ciągu całego wieku z górą. W dziejach nie ma śladu jakiegobądź zajścia pogranicznego Serbów z podwładnymi Radulfa i jego następców. Natomiast Serbowie musieli mieć baczność na Saksonów, którzy, korzystając z zaburzeń w państwie Merowingów, pustoszyli Turyngię, wdzierali się na ziemie słowiańskie w Nordturyngii, asymilowali się z osadzonymi w VI w. Szwabami w pagu Swe-

(Serbibus) praeerat Sclavorum, quae usque ad id tempus Francis paruerant, desperatis rebus se ad caeteros transferret Sclavos. Aimoinus, lib. IV, c. 23.

²¹⁾ Fredegar pisał do r. 642, umarł r. 658.

²²⁾ Fredegar, Chron. c. 74, 75, 87.

²³⁾ Wenck, Hessische Landesgeschichte, T. II, 212.

won²⁴⁾ (Schwabengau), przez co zagrażali Serbom nad Solawą Najazdy Saksów sprawiły takie spustoszenia, głód i nędzę w Turynгии, że św. Bonifacy z towarzyszymi, przybywszy do tego kraju, nie znajdowali pożywienia. Z nędzy i obawy o życie tłumy mieszkańców cisnęły się do warownego grodu, gdzie w ciasnocie o głodzie i strachu pędziły czas długi, oczekując nim połączone siły kraju pospieszyły zbrojną pomocą, dla zapewnienia im bezpiecznego powrotu do domu.²⁵⁾ Tak się ciągnęło aż do czasów Pepina Krótkiego, który, objąwszy ster państwa Franków, zamierzał porządek przywrócić i zbuntowanych przez własnego brata Gryfona Saksów do uległości zmusić. Dążąc przeciw bratu, który z Saksonami obozował w Orheim nad rzeką Owakrą w Saksonii wschodniej (747),²⁶⁾ Pepin sprzymierzył się z Serbami, przechodził przez Turynгіę, zdobył na sprzymierzeńcach Gryfona gród Hokseburg, poczem szedł do Skahningen nad rzeką Missawą (Meisau).²⁷⁾

Przytoczone wiadomości pozwalają choć w przybliżeniu objaśnić ówczesny stan etnograficzny Turynгии wschodniej. I tak: 1. Gród, w którym, według biografów św. Bonifacego, ludność chroniła się od napadu Saksów, bezwątpienia był Erfurt, o którym św. Bonifacy w liście do papieża Zachariasza pisał, że już

²⁴⁾ O osiedleniu Szwabów w pagu Suevon, według Grzegorza z Tur, powiedziano wyżej w bieżącym § str. 168. Ci Szwaby w niewielkiej zapewne ilości osiedleni w części zachodniej pagu Suevon, sąsiadując z Saksonami w ciągu dwóch wieków, zasymilowali się z nimi i wspólnie przeciw Frankom i Serbom występowali.

²⁵⁾ *Tunc electi Dei, iter desideratum peragentes, venerunt Thuringiam, ... in tanta pauperitate invenerunt populum illum, ut vix ibi ullus haberet und viveret, nisi de longinquo parum quid colligeret, ut ad modicum tempus sustentaret penuriam suam ... Luder. in Vita S. Bonificii. Wenck, Hess. II, 237.*

²⁶⁾ *A. 747. Frater Pippini... Gripho... collecta manu in Saxoniam profugit collectoque Saxonum exercitu super fluvium Ovakra in loco, qui dicitur Orheim, consedit et Pippinus... per Thuringiam profectus, ingressus est conseditque super fluvium Missaha in loco, qui vocatur Scahningi. Eginhard, Annales, M. G. I, 137.*

²⁷⁾ *A. 748, Gripho in Saxoniam venit, Pippinus vero adunato exercitu per Thuringiam in Saxoniam veniens finem Saxonum, quos Nordosquavos vocant, cum valida manu intravit. Ibiq; duces gentis asperae Sclavorum in occursum eius venerunt, auxilium illi contra Saxones ferre parati, pugnatore quasi centum millia... In eodem vero itinere cepit castrum quod vocatur Hocseburc. Annales Mettenses, M. G. I, 346.*

niegdyś był grodem poganów rólników.²⁸⁾ W Erfurcie, podczas pobytu św. Bonifacego, zarząd był chrześcijański, a zatem gród ten należał do Franków, — granice zaś Serbów nie dochodziły w VIII w. do Erfurtu. 2. Gród Hokseburg, według objaśnienia badaczy, leżał na górze, przy teraźniejszej wsi Seeburg, w dawniej Hassegau, na granicy prawie Szwabengau.²⁹⁾ Z tego wniosko-
wać wypada, że Szwaby, raczej zasymilowani Saksy z Szwaben-
gau, opanowali najpóźniej w pierwszej połowie VIII w. część
ziemi słowiańskiej, w której gród ten leżał,³⁰⁾ Pepin zaś, dla za-
chęcenia sprzymierzeńców swych Serbów do dalszej walki z bra-
tem i Saksonami, umyślił najprzód Hokseburg odebrać. 3. Sta-
nowisko Saksów w Skahningen i Orheimie nad Owakrą wska-
zuje, że w połowie VIII w. Saksonija wschodnia sięgała aż do
porzeczca Ory, ponad którą błota Drömling zwane stanowiły nie-
przebytą granicę między Saksami a Słowianami lewego brzegu
Ory. 4. A gdy Karol W. dotarł w r. 780 do ujścia Ory, za-
bory Saksonów sięgały już do brzegu Łaby,³¹⁾ pomiędzy uj-
ściami Ory i Solawy. Zachodnie zaś porzeczce Solawy należało
jeszcze do Serbów, raczej Dorinków, niepodległość których upa-
dła dopiero w końcu VIII w., gdy Solawa stała się granicą
Turyngii od Serbów³²⁾ niepodległych, t. j. tych, którzy między

²⁸⁾ In loco, qui dicitur Erphesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusti-
corum. Wilibald. Vita S. Bonifacii, in Serarii, Mogunciacarum rerum libri quin-
que. 1604, s. 374.

²⁹⁾ Hókseburg teraz ruiny zamku na górze przy wsi Seeburg w zachodnio-
północnej części Hassegau. Grösler, w Zeitschrift d. Harz-Vereins 1874, 128—9.

³⁰⁾ Granicę Turyngii od Saksonii za czasów Pepina stanowiły rzeki: Un-
struta i Helm, a dalej przekopy saskie. W dokumencie r. 979: a summitate vallis
ubi se Saxones et Thuringi disjugunt... Wenck, Hess. Landg. Urkundenbuch zu
2. Bd. s. 32. — Gród Hocseburg leżał za wałem po stronie Turyngii, koło Mans-
feldskiego jeziora. Grösler, jak wyżej, s. 129.

³¹⁾ Eginhard, Annał. ad a. 780. Profectus inde ad Albiam castrisque in
eo loco, ubi Ora et Albia confluunt, et habenda stativa conlocatis tam ad res Saxo-
num, qui citeriorem, quam et Sclavorum qui ulteriorem fluminis ripam incolunt.
M. G. I, 161.

³²⁾ Eginhard. Vita Caroli M. cap. XV: Sala Turingis et Sorabos dividit.
Według Pertza, wiadomość ta stosuje się do wypadków r. 800. M. G. II, 450.

Solawą a Łabą bytowali. Od tego więc dopiero czasu (r. 800) wschodnia granica Germanii posunęła się do Solawy, Łaby i Ory.

2. Mieszkańcy Turyngii i Saksonii wschodniej pod względem narodowości w epoce VI—VIII wieku.

W wieki średnie, szczególnie przed Karolem W., nie troszczono się wcale o różnice etnograficzne ludów, a zadowolniano się podziałem mieszkańców według prowincyi lub mniejszych terytoryi. W Turyngii, która do Francyi wschodniej należała, mieszkańców powszechnie nazywano Ost-frankami, Austrazjanami, Turyngami, a w Saksonii wschodniej wszystkich zarówno Saksonami, Ost-falami, Osterludami. Czasami, dla bliższego oznaczenia zamieszkania, mówiono; Nordturyngi, Nordszwaby, Grabfeldi, Waldsasi³³⁾ i tylko w razie konieczności odróżniano pochodzenie ludów, wymieniając nazwy narodowe: Weneti, Winedi, Slawi, Surbi, Warini i t. d. Z tego powodu wypada mieć na uwadze, że daty zjawienia się w dziejach nazw narodowych nie oznaczają wcale czasu osiedlania się ludów, albowiem te mogły wiele wieków dawniej pod innemi nazwami słynać. Podobnie stało się z Serbami, o których wzmiankował Fredegar dopiero w r. 642,³⁴⁾ chociaż nie ulega wątpliwości, iż nim się oni zleli w lud osiadły, zagospodarowany i zorganizowany pod władzą książęcą, długo już musieli przed tem nad Łabą i Solawą bytować.³⁵⁾ Po Fredegarze miano Serbów znika na cały wiek, chociaż nie tajno było, że nie tylko z prawej, lecz i z lewej strony Solawy, Serbowie szerzyli się na zachód aż do granic Saksonii.³⁶⁾ A jednak Serbów lewego porzecza Solawy, zwyczajem wieku, pod ogólną nazwę Turyngów (Dorinków) podciągano,

³³⁾ Za przykład posłużyć może list papieża Grzegorza III r. 739 pisany do: Thuringos, et Hessos, Bortharos, Nistresos, Wedrewos et Lognaos, Sudusos et Grabfeldos etc. . . Erben. Regesta N. 4.

³⁴⁾ Fredegar pisał r. 642, umarł r. 658.

³⁵⁾ Wcześniej jeszcze, bo w IV w. Vibius Sequester pisał: *Albis Germaniae Svevos a Cerveciis dividid. . .* Porów. dzieła tego T. II, s. 62.

³⁶⁾ An. 817, in parte Orientalis Saxoniae quae Sorabis contigua est, juxta Iacum qui dicitur Arnse, Gesta episcoporum halberstadensium. M. G. XXIII, 80.

tak, że obie te nazwy jednemu ludowi przysługiwały.⁸⁷⁾ W gruncie rzeczy nic w tem nienaturalnego nie było, albowiem Słowianie turyngscy, Dorinki, należeli do wielkiego plemienia Serbów, ojczyzna których Serbia po obu stronach Solawy i Łaby aż pod Magdeburg, w X w. słyęła Wielką czyli Białą Serbią, o której Konstanty Purpurorodny pisał, że nieochrzczona, z tamtej strony Turcji (Węgier), graniczy z Frangią (Frankonią) i Wielką czyli Białą Chorwacyą, podległą Ottonowi wielkiemu, królowi Frangii i Saksonii.⁸⁸⁾

Czy Słowianie na zachód od Lasu Słowiańskiego (Saltus Slavorum) zamieszkali w Grabfeld, Tulifeld, Wester-gau, Salgau, Buchonii i przyległych miejscowościach także do Serbów należeli, dokumentalnych wiadomości nie posiadamy.⁸⁹⁾ Źródła dziejowe VI—VIII w. wzmiankują w Turyngii tylko Słowian obok Niemców. Jedni Warini z nad Wirawy przypominają nazwę plemienną, co wreszcie nie przeszkadzało im do Serbów należeć, albowiem według obyczaju narodowego, ludy słowiańskie oprócz ogólnego miana Słowian, przybierały jeszcze nazwy plemienne i miejscowe. Byli: Słowianie, Welety, Ratary; Słowianie, Serby, Głomacze i t. d. Mogli podobnież być i Słowianie, Serby, Warini.

Ku południowi siedziby Serbów szerzyły się do wierzchowin Menu i gór Sosnowych, gdzie się poczynały siedziby Słowian do szczepu czeskiego należących. Tak przynajmniej wnioskować wypada z nazw miejscowych i geograficznego położe-

⁸⁷⁾ Kronikarz Kosma, rozповідаjąc o zamordowaniu synka księcia łuckiego Włastisława przez opiekuna Turynga (około roku 840) zowie go scelestus Zribin. M. G. IX, 50. Opiekuna tego Pulkawa mianuje Turyngiem z Serbii rodem. Zygmun t z Puchowa w Kosmografii czeskiej r. 1554 pisał: „Naród, który w ziemi Turyng-skiej mieszkał, słyął S r b i. Szembera, Slovaně Zapadni, 14.

⁸⁸⁾ De administrando Imperio c. 30, 32. Mon. Pol. I.

⁸⁹⁾ Z okruszyn słowiańsktch w gwarze niemieckiej pozostalych, możnaby wnioskować o szerzeniu się niegdyś narzczy mowy słowiańskiej. W Nasawskiem: g a s, w liczbie mnogiej g e s y, podobnież jak u Słowian lechickich, ale w księstwie Waldek, wyraz ten w formie c h u s, c h a u s przypomina już serbską mowę. Może się komu uda zebrać więcj przykładów dla porównawczej lingwistyki.

nia.⁴⁰⁾ Górzysta kraina Sosny i obok niej także górzysta Wunsidelsko były naturalnym kresem, do którego swobodnie rozwijać się mogły plemiona sąsiednie, a razem stanowiły przeszkodę do łączenia się i mieszania się ludności po stokach gór osiadłej.⁴¹⁾ Naturalna granica ta pomiędzy plemionami stała się razem i granicą polityczną pomiędzy Turyngią właściwą a Frankonią górną (Oberfranken), później mianem Palatynatu zaszczyconą. Przechodzimy do rozważania świadectw o Słowianach we Frankonii.

Krainy Sosny (Waldsassen) i Wunsidelsko (Wunsidel), zamieszkałe przez ludność jednakowego z Czechami pochodzenia, prawdopodobnie należały niegdyś do rzeszy ludów, z których państwo czeskie wytworzyło się. Pod opieką nieprzystępną miejscowości Wunsidelczanie cieszyli się niepodległością aż do IX w. Tem się tłumaczy, dla czego wielka droga handlowa za czasów Karola W. z Magdeburga szła przez Erfurt, Halsztat, Forheim do Regensburga, a nie w prostym kierunku przez Bayreut⁴²⁾ na zachodnich stokach gór Smerczin położony. Z Wunsidelska Czechowie w początku IX w. przedsiębrali najazdy na posiadłości frankskie nad rzeką Milicą, gdzie zamek królewski Königshouen był pograniczną przeciw Czechom warownią.⁴³⁾ Nie powstrzymała warownia ta Czechów od łupieży i uprowadzania jeńców z okolic Milicza,⁴⁴⁾ w skutek czego mniszki klasztoru mi-

⁴⁰⁾ Oddawna zauważano, że nazwy miejscowe na lewem porzeczu Solawy są serbskie i że Serbowie, szerząc się ku zachodowi, posunęli się na zachód aż za Solawę. Immisch. Die slavischen Ortsnamen in der südlichen Oberlausitz, 1874, tudzież: Schottin, Die Slaven in Thüringen, 1884.

⁴¹⁾ Niedawno Gradl, w Eger, rozważając nazwy miejscowe w Sosnach (Fichtelgebirge) i porównywając je filologicznie z podobnymi nazwami w różnych naczach słowiańskich, przyszedł do przekonania, że krainę Sosny zaludniło plemię do szczepu czeskiego należące. Archiv für Geschichte und Alterthumskunde von Oberfranken. T. 18, część 3, r. 1892, s. 83.

⁴²⁾ Holle, w Archiv f. Gesch. von Oberfrank. T. II, r. 1842, część I, s. 28.

⁴³⁾ Kunigshouen, quod est in montanis contra Boemiam. Dronke. Cod. dipl. fulden. N. 37.

⁴⁴⁾ An. 800. Milize... ab incursu paganorum Sclauorum videlicet, qui e re-

lickiego do Fuldy uciekły (r. 800).⁴⁵⁾ Prawdopodobnie krainę tę opanował dopiero margraf Takulf (849—873), rodem z Wunsidelska, neofita, zasłużony Frankom, którzy go zaszczylili tytułem de Boemia comes. Po przyłączeniu do Niemiec kraina Sosny przezwaną została Waldsazzi (Waldsassen) i pod tą nazwą zjawia się w r. 889.⁴⁶⁾ Na zachód od gór sąsiednich, Smerczin, położone: Kronach (Chrana) nad Białym Menem i Creussen (Kruszno) na południe od Bayreutu, były zamkami prefekta pogranicza Franków przeciw Słowianom aż do początku XI w.⁴⁷⁾

Na południe od Wunsidelska, wzdłuż Lasu czeskiego (Szumawy), ponad rzeką Nabą szerzyły się siedziby Słowian Wini-dami zwanych.⁴⁸⁾ Nie znając bliżej nazwy plemiennej mieszkańców z nad rzeki Naby, zwiemy ich zwyczajem słowiańskim Nabanami. Z krainy ludu tego Frankowie utworzyli w IX w. odrębną dzielnicę Nordgau, która się aż do granicy bawarskiej nad rzeką Rzezną szerzyła. — Obie wzmiankowane krainy: Wunsidelczanów i Nabanów były rdzennym krajem słowiańskim i zachowały narodowość swą aż do XII w. Z tego powodu nazwy miejscowe słowiańskie dotąd przeważają niemieckie.⁴⁹⁾

Na zachód od Nordgau i Wunsidelska ponad rzekami Radnicą i Bagnicą bytowali Poradniczanie (Radantz Winidi), w ob-

gione Boemiae sepius irruptionem facere et homines abducere solebant. Dronke Cod. dipl. fuld. N. 157, 158. Erben. Reg. N. 14.

⁴⁵⁾ Tamże, Erben N. 14.

⁴⁶⁾ An. 889. Arnulfus rex confirmat Arnoni episcopo Wirziburgensi decimam tributi de partibus Orientalium Francorum vel de Sclavis... de pago Ualdsazzi. Erben, Reg. N. 47.

⁴⁷⁾ W roku 1003 margraf Hezilo ze Szweinfurtu walczył z Henrykiem II cesarzem w okolicy Kronach i Creussen (Kruszno), warowni margrafa, prefekta pogranicza. Hezilio erat limiti Francorum praefectus. Vita Henrici. Holle, w Archiv f. Gesch. Oberfrank. II, część I, s. 31.

⁴⁸⁾ An. 863. Hludovicus rex praebet monasterio Altahensi villam, quam vocatur Nabauninida juxta rivulum Trebinam. Erben, Reg. N. 31.

⁴⁹⁾ Zakres niniejszej pracy nie pozwala przytoczyć massy nazw miejscowych słowiańskich w Sosnach, Wunsidelsku i nad Nabą. Znaleźć je można w pracach Holle, w Archiv für Gesch. Oberfrank. r. 1842, T. II, część I i Gradla, w tymże Archiwie r. 1892, T. XVIII, część 3.

szerniej Radantzgau, tudzież na zachodniem porzeczu Radnicy w gau Wolkfeld. Obok nich na północ, ponad środkowym Menem aż do Wirzburga, Słowianie w IX w. pod nazwą Pomohanów (Moin-Winidi) słynęli. Jakieby nazwy plemienne przysługiwały Słowianom nad rzekami Dubrawą (Tauber) i Aiszą, tudzież dalej po granicy z Alemannami i Bawarami — wiadomości nie posiadamy. W każdym razie Słowianie frankońscy aż do gór Czarnego Lasu i Dunaju bezwątpienia do szczepu czeskiego należeli.

Co się tyczy Słowian w Saksonii zamieszkałych, to z okruszyn mowy Słowian lüneburgskich wnioskować możemy o przynależności ich do szczepu lechickiego, w szczególności do Obodrytów, o czem dokładniej powiemy w dalszym ciągu niniejszej pracy.

Takim sposobem szczep słowiański w Germanii od VI w. występuje wyraźnie obok Teutonów, Franków i Saksów. Zostaje zatem do rozwiązania ciekawe pytanie: jaki był stosunek liczebny pomiędzy wzmiankowanymi narodami?

Z nowszych badaczy niektórzy zgadzają się na to, że po granicy z Czechami w Wunsidelsku i w Nordgau, a z Serbami ponad Solawą w Turynгии ludność słowiańska aż do X w. przeważała niemiecką, ale co do ludności zamieszkałej dalej na zachód: nad Radnicą, środkowym Menem, w okolicy Erfurtu i po stokach gór Harcu zgody nie ma. I gdy jedni mniemają, że Słowianie w tych stronach byli mniejszością,⁵⁰⁾ inni utrzymują, że główna masa ludności składała się ze Słowian, którzy, podniósłszy kulturę rolniczą, zbudowali grody warowne i rozwiniętszy przemysł wiejski, byli prawdziwymi gospodarzami kraju aż do podbicia i ujarznienia ich przez Teutonów.⁵¹⁾

⁵⁰⁾ Z nowszych badaczy Gradl: Die Ortsnamen am Fichtelgebirge und in dessen Vorlande, utrzymuje, że okolice gór Sosnowych gęsto osiedlone były przez Słowian, gdy tymczasem: der alte Radanzgau... dürfte im Allgemeinen den Östlichen Theil des durch Deutsche weit kleineren Slawen Kolonien besiedelten Landes darstellen. Archiv f. Gesch. von Oberfranken XVIII, heft 3, s. 83.

⁵¹⁾ Holle, w Archiv f. Gesch. v. Oberfran. II, s. 15—20; Haxthausen

Nie uwodząc się cudzem zdaniem, wydobywamy ze źródeł historycznych wiadomości, z których czytelnicy sami mogliby wyprowadzić wnioski.

Podania niemieckie głoszą, że Saksoni wymordowawszy w r. 531 panów turyngskich lãzow, przywłaszczyli sobie ziemie ich, lecz że całego kraju osiedlić nie byli w stanie, mianowicie wschodniej części, pozwolili zostawionym przy życiu chłopom władać ziemią z obowiązkiem daniny i służby. Z lãzów zaś, którzy się przeniewierzyli, poszli robotnicy.⁵²⁾ Tym sposobem zaludnienie Saksonii wschodniej, tudzież Turyngii powstało z dawniejszych mieszkańców Turyngów i późniejszych zdobywców Saksonów, przyczem dodamy że i z Franków, którzy wspólnie z Saksonami zburzyli państwo Turyngów w r. 531. Dopóki w Turyngach upatrywano Teutonów, kwestya etnologiczna nie wzbudzała interesu, ale gdy się przekonano, że jak nazwy lãzów, tak i w ogóle nazw miejscowych, turyngskich z mowy niemieckiej wyprowadzić niepodobna, zwrócono się do Keltów, chociaż o pobycie ich w Germanii wschodniej wiadomości żadnych ani śladu. I gdy niektórym badaczom wydawało się możebnem dawniejsze stosunki etnologiczne w Germanii wschodniej objaśnić z pomocą mowy keltyckiej,⁵³⁾ inni otwarcie wyznali, że dla nieznanomości języka Turyngów, niepodobna obja-

Ueber der Ursprung und die Grundlagen der Verfassung in den slavischen Ländern Deutschlands 1842; Landau, Die Territorien 1854, także: Das Saalgut 1862. Der Bauernhof in Thüringen 1862; Jacobi, Slaven u. Teutschum 1856; Haas, Gesch. des Slaven-Landes an der Aisch u. der Ebrach 1819; Schultes, Gesch. des Fürstenthums Sachsen-Coburg Saalfeld, r. 1820.

⁵²⁾ Unse vorderen, die her zu lande quâmen und die Duringe vertriben, die hatten in Alexanders here geweset;... Dô ir sô vil nicht en was, daz si den acker mochten gebûwen, dô sie duringeschen herren erslügen und vertriben, dô lizen sie die gebûre ungeslagen siczen unde bestatten in den acker zu alsô getaneme rechte, als in noch die lâze hat; dar ab quâmen die lâzen. Von den lâzen die sich verworchten an irme rechte, sint komen die tageworchten. — Sachsenspiegel, ed. Weiske 1877. Buch III, art. 44.

⁵³⁾ Język keltycki zwyczajnie wyzyskiwany bywa na korzyść niemieczyny. Wilhelm Obermüller wyzyskuje go w inny sposób. Według niego Turyngi byli Keltami, do których przynięszali się Słowianie, terazniejsi zaś Słowianie są niczem innym „als der Ueberrest der altkeltschen Bevölkerung Osteuropas ist, wenn auch

ścić nazwy turyngskie.⁵⁴⁾ Tymczasem charakter osiedlenia kraju, starożytne podziały roli, zabudowania osad wiejskich i grodów, grobowiska, tudzież pozostałości zwyczajów prawnych i towarzyskich, jak równie cechy fizyczne ludu obecnie, w wielu miejscowościach Germani, bytującego, wskazywały ślady wiekowego pobytu Słowian. Fałszywe jednak pojęcie patryotyzmu wstrzymało wielu badaczy niemieckich od przyznania należytego miejsca Słowianom w Saksonii i Turyngii, chociaż nie tajną im była z dawnych pomników glosa, objaśniająca, że pod Turyngami wypada Słowian pojmować.⁵⁵⁾ Bądź co bądź, zaludnienie Turyngii i Saksonii w epoce VI—VIII w. było mieszane z tubylców Turyngów (Słowian) i zdobywców: Franków z zachodu i Saksonów z północy. Nad Renem i górnym Dunajem zostawały zapewne szczątki Rzymian i złączonej ludności keltyckiej i słowiańskiej, przynajmniej w miastach, lecz takowe utonęły w tłumie plemion teutońskich. Jedni żydzi z czasów przedchrystusowych, osiadłszy w miastach nadreńskich, odrębność swą utrzymywali, bawiąc się kupiectwem i lichwiarstwem⁵⁶⁾ a jako wekslarze stali się przydatnymi królom Franków tak, że nawet w podróżach tychże czynność faktorów sprawowali.⁵⁷⁾

Co do stosunku liczebnego pomiędzy narodami Turyngii i Saksonii Wschodniej, to kwestyę tę objaśnić możemy w następnym sposób.

Według podań niemieckich Saksonów zamało było, aby

im Norden stark mit Finnen, im Süden mit Iberen gemischt. Zur Abstammung der Slaven 1871, s. 7.

⁵⁴⁾ Förstman, Ortsnamen, s. 916.

⁵⁵⁾ W Sachsenspiegel, ed. 1516 r., do wyżej przytoczonego tekstu (przypiasek 52) dodano dawniejszą glosę: „Dorinschen Herren . . . Dat weren Wende, de het man de Norddoringhe, yt weren auer neine rechte doringhe.“ — Riedel. Die Mark Brandenburg im Jahre 1250. T. II, s. 13. — W XIII w. Jan Buch lasow i litow za Słowian poczytał. Ledebur, Nordthuringen und die Hermundurur oder Thüringer 1842. Berlin, s. 14. Z niego Maciejowski, Pierwotne Dzieje, 35. Do tego objaśnienie Obermüllera w dziele Saken und Sachsen 1877, V, 74—80.

⁵⁶⁾ Dzieła niniejszego. T. II, s. 585—7, 612.

⁵⁷⁾ Heinriz, Beiträge zur Gesch. der Juden im vormaligen Fürstenthum Bayreuth, w Archiv. f. Gesch. v. Oberfranken, T. III, część I, s. 1.

kraj zdobyty osiedlić mogli, zostawili więc przy życiu chłopów i niepokornych panów, aby ziemię uprawiali, daninę składali i roboty spełniali. To samo zastosować daje się i do Franków, którzy nie wycinali do szczytu ludności, albowiem pojmowali, że ziemia bez ludzi nie przynosi pożytku. Osadzeni po grodach grafy z załogą frankską słabo tylko żywioł cudzoziemski na ziemiach słowiańskich reprezentować mogli, a o kolonistach z Franków w VI i VII w. nie może być mowy. Puszcze nieprzebyte pokrywały góry Wogezkie w VII w., które przechodził Irlandczyk św. Kolumban, gdy na apostołkę do Germanii dążył (590—610). Bukowina (Buchonia) nad rzeką Włtawą (Fuldą) była w początku VIII w. okolicą dziką i niezaludnioną, góry zaś przecinające Turyngię, zwane Lasem Słowiańskim, później całe wieki jeszcze były kryjówką Słowian i gniazdem rozbójników. Królowie Franków w VI i VII w., będąc zmuszeni pracować nad zaludnieniem i zagospodarowaniem, z pomocą administracyi kościelnej wschodnich części Francyi, żadnym sposobem nie mogli wysyłać masami kolonistów do zdobytych ziem, które dla rolnictwa wypadało wprzód karczować, a praca ta ciężka nie wabiła Franków, dopóki starczyło im ziemi we własnym kraju. Wreszcie najazdy Awarów w latach 562, 567 i 596, powstanie Samona i Derwana (630—631), potem niejednokrotne najazdy Serbów i spustoszenie Turyngii, a nareszcie zaburzenia w państwie Franków w końcu VII w. nie sprzyjały kolonizacyi frankskiej w zdobytym kraju. I nie wcześniej jak od czasów Pepina Krótkiego rozpoczyna się epoka powolnego posuwania się kolonistów frankskich ku wschodowi. Było ich jednak tak mało, że św. Bonifacy, zakładając klasztor w Fuldzie (r. 740), siedlił na ziemiach klasztornych Słowian, których „najbrudniejszym i najobrzydliwszym ludem na świecie“ nazywał.⁵⁸⁾ — Nie uczyniłby zapewne tego, gdyby kim innym mógł pustko-

⁵⁸⁾ W liście do Etibalda, króla Mersyi r. 745 św. Bonifacy pisał: et Winedi, quod est foedissimum et deterrimum gens hominum“... Epistola S. Bonifacii apud Serrarium, Nr. 19. — Erben, Regesta Nr. 6.

wia zaludnić. Ale Franków brakowało, Alemanni i Szwaby mieli jeszcze dość miejsca dla siedlenia się nad Nekarem i górnym Dunajem, a Saksy, bawiąc się łowiectwem i rozbojem, byli jeszcze dziczą nieprzyzwyczajoną do życia osiadłego i rolnictwa. Jedni Słowianie z obyczaju narodowego rolnicy, a przytem miejscowi mieszkańcy z nad Fuldy, gdzie już w r. 736 tłum ich spotkał św. Sturm, ⁵⁹⁾ najodpowiedniejszym byli żywiołem do zagospodarowania dzikich obszarów klasztorowi fuldeńskiemu nadanych. A gdy na żądanie św. Bonifacego król Austrazyi Karloman pozwolił (r. 741) siedlić na ziemiach klasztornych Słowian jako czynszowników (bargildi), ⁶⁰⁾ apostoł zapytywał papieża Zachariasza: czy godzi się pobierać czynsz od Słowian na ziemiach kościelnych osiedlonych? Na co papież w r. 751 odpowiedział: że jeżeli od Słowian czynszu nie pobierać, mogliby z czasem zechcieć ziemię na własność windykować, w przeciwnym zaś razie nie będą mieli powodu posiadaną ziemię za własną uważać. ⁶¹⁾ Rozstrzygnięcie w ten sposób wzmiankowanej kwestyi miało bardzo ważne znaczenie dla Słowian, których, jak opowiemy niżej, tysiącami na ziemiach różnych klasztorów siedlono.

3. Apostołowie chrześcijańscy w Germanii w VII i VIII w. Św. Bonifacy. Biskupstwa: Wirzburgskie, Erfurtskie, Eichszadskie, Klasztor Fuldeński. Pustelnicy.

Królowie Franków, przyjąwszy chrześcijaństwo w końcu V wieku i opierając się na duchowieństwo, które tradycje rzymskie i oświatę antyczną przechowywało, zamierzali potężną monarchię w środku Europy ugruntować. Szorstkie i napół dzikie obyczaje Franków ochrzconych podnosiły zarozumiałość ich o wyższości

⁵⁹⁾ Vita, S. Sturm, M. G. II, 369.

⁶⁰⁾ Eckhard, De rebus Franciae Orientalis I, 393, 507, 802.

⁶¹⁾ W r. 751 papież Zachariasz pisał: etenim de Sclavis, christianorum terram inhabitantibus, si oporteat census accipere, interrogasti, frater. Hoc quidem consilio non indiget, dum rei causa est manifesta. Si enim sine tributo sederint, ipsam quandoque propriam sibi vendicabunt terram; si vero tributum dederint, norunt dominatorem ipsam habere terram. Serrarius, Mogunciacarum rerum libri quinque 1604, p. 419; Erben, Regesta, N. 7.

własnej nad poganami, których do psów przyrównywali.⁶²⁾ Nie ulega zatem wątpliwości, że w zdobytej przez Franków Turyngii wielkorządcami i grafami mogli być tylko chrześcijanie. Wielcy panowie, którym Merowingi beneficia w Turyngii udzielali, nie z innego rodu, jak tylko z Franków być mogli, albowiem z Niemców nie tylko Saksy, lecz także Alemanni, Szwaby, Hessy, Fryzy, Bawary byli jeszcze poganami. Bezwątpienia w ciągu dwuwiekowego panowania Franków w Turyngii, chrześcijaństwo musiało się już ugruntować na dworach wielkich panów, wśród załogi i urzędników, masa jednak ludu w pogaństwie trwała.

Nie brakowało poświęcenia się w kapłanach, gotowych na wszelkie trudy i niebezpieczeństwa, aby ewangelię rozszerzać po świecie. Św. Seweryn już w końcu V wieku opowiadał naukę chrześcijańską w okolicy Wiednia;⁶³⁾ św. Marcin w połowie VI w. wędrował z Italii w tymże celu przez Alpy i Bawaryę do Galii;⁶⁴⁾ św. Kolumban, rodem Irlandczyk, idąc na apostołkę po świecie, przechodził przez góry Wogezkie w r. 590 jeszcze nie zaludnione, a osiadłszy w Bregańcu nad jeziorem Bodamskim, około r. 610, próbował nawracać Szwabów, wyznawców Wodana (Odina), lecz to mu się nie udało, zamierzał nawet nawracać Wenedów, których Słowianami zwano,⁶⁵⁾ lecz wizja upewniła go, że lud ten nie da się nawrócić.⁶⁶⁾ W r. 687 św. Kilian, rodem Szkot, osiadłszy wśród pogan na górze koło

⁶²⁾ Widać to ze słów Sichara posła Dagoborta do Samona r. 630. Sichar mówił: niepodobieństwo, aby chrześcijanie i słudzy boży w przyjaźń z psami wchodzili". Fredegar, Kronika cap. 68. Porów. Dzieła niniejsz. T. III, s. 22.

⁶³⁾ Eugipius, Vita S. Severini. Patrologia, T. 62, s. 549.

⁶⁴⁾ Venatius Fortunatus, in Vita S. Martini. Patrologia, T. 88, s. 366.

⁶⁵⁾ Interea cogitatio in mentem ruit ut Weneiorum, qui et Slavi dicuntur, terminum adiret, caecisque mentes evangelia luce illustraret. Jonas monachus bobiensis, in Vita S. Columbani. Patrologia, T. 87, s. 1042. Świadcstwo to niezaprzeczonym jest dowodem pobytu Słowian w okolicach Bregańca w początku VII w. A jeśliby kto chciał powyższą wiadomość przypisać utworowi Jonasa, który żył i pisał w XI w., w takim razie mielibyśmy dowód, że Słowianie w okolicy górnego Dunaju i Renu jeszcze w XI w. bytowali.

⁶⁶⁾ Histoire des auteurs Sacrés. Dom-Remy-Ceillier, T. XI, s. 616, objaśnienie o zamiarze św. Kolumbana nawracać Słowian w okolicy Bregańca.

Wirzburga, nawrócił wielu ludzi i tamecznego grafa Gozberta na chrześcijaństwo, ale podczas nieobecności grafa w domu, przez wdowę po bracie tegoż Geilanę zamordowanym został.⁶⁷⁾ W początku VIII w. św. Emmeram, Frank rodem, udawszy się do Ratysbony, trzy lata na dworze księcia Teodo ewangelię opowiadał, lecz spotwarzony przez Utę, córkę księcia, jakoby chciał ją zbałamucić, musiał tajemnie opuścić Ratysbonę, dognany jednak przez brata księżniczki, zarąbanym został.⁶⁸⁾ Nie brakowało więc gorliwych misjonarzy, ale okoliczności nie sprzyjały usiłowaniom ich: kult pogański ustępował niełatwo, — dwa wieki apostołstwa pomiędzy Niemcami nie zapewniły powodzenia wśród nich chrześcijaństwu. Dopiero św. Bonifacy nadzwyczajną energią i wytrwałością zdołał usunąć przeszkody i wprowadzić poludniowych Niemców do szeregu ludów chrześcijańskich.

Obiegając w różnych kierunkach Germanię, św. Bonifacy znajdował grunt po części już przez poprzednich misjonarzy przygotowany. W Turynгии panowie frankscy z ich domownikami bezwątpienia wyznawali od dawna już chrześcijaństwo,⁶⁹⁾ ale masa ludu w pogaństwie trwała. Nauczał on w okolicy Wirzburga, w Turynгии, Bawaryi, podróżował do Rzymu dla zapewnienia jedności nowo-nawracanych ludów ze stolicą apostołską, urządzał dla Bawaryi katedry biskupie w Salcburgu, Freisingen, Passowie i Ratysbonie, a zamierzając ustanowić trzy jeszcze biskupstwa: Wirzburgskie dla Frankonii, Buraburskie dla Hessów i Erfurtskie dla Turynгии, zapytywał o zezwolenie

⁶⁷⁾ A. 687, S. Kylianus martyrisatur. *Annales Wirzburgenses*, M. G. II, 239, ale w *Auctarium Cremifanense* zapisano pod r. 693: Kylianus apud Wirzburch martyrio coronatur. M. G. IX, 550. Dalsze objaśnienia: Wenck, *Hessische Landesgeschichte*, T. II, r. 1789, s. 212; Dom-Remy-Ceillier, *Histoire...* XIII, 180.

⁶⁸⁾ A. 706, *His temporibus S. Emmeramus episcopus apud Ratispanam martyrio coronatur. Auctarium, Cremifanense*; M. G. IX, 550. Do tego Luden, *Gesch. des Teusch. Volkes*, III, 602.

⁶⁹⁾ Sanctus vir ad Thuringiam profectus est. Et seniores plebis populique principes affatus est, eosque relicta ignorantiae caecitate ad acceptam dudum christianitatis religionem iterando provocavit. Willibald in *Vita S. Bonifacii* ad a. 723, cap. 23, M. G. II, p. 344.

na to papieża Zachariasza, objaśniając przytem, że na stolicę biskupią wybrał Erfurt dla tego, że ten był już dawniej grodem poganów rolników.⁷⁰⁾ Podobne objaśnienie było konieczne, albowiem według ówczesnego zwyczaju kościoła rzymskiego, katedry biskupie mogły być fundowane tylko w miastach otoczonych murem.⁷¹⁾ Erfurt zapewne nie był jeszcze obmurowanym, ale jako główny punkt Turyngii wschodniej i posiadając prawdopodobnie kościół dawniej zbudowany,⁷²⁾ najodpowiedniejszym był miejscem dla rezydencji biskupa. W Erfurcie św. Bonifacy założył w r. 743 dwa klasztory: Benedyktynów i mniszek św. Maryi.⁷³⁾ Pierwszym i ostatnim biskupem erfurckim był Adelar, po śmierci którego (r. 756) biskupstwo w czasie wojny Franków z Saksonami upadło. Biskupstwo Buraburskie także niedługo trwało; zostało tylko Wirzburgskie na granicy trzech ludów: Franków, Saksów i Słowian położone.⁷⁴⁾

Ustanowienie nowych biskupstw naruszało dawniejsze stosunki administracji kościelnej. Turyngia i cała przestrzeń nad Menem aż do granic Bawarów i Szwabów od biskupstwa Mo-

⁷⁰⁾ Unam esse sedem episcopatus decrevimus in castello, quod dicitur Virzburg, et alteram in oppido quod nominatur Buraburg, tertiam in loco, qui dicitur Erpshesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusticorum. Serarii, Mogunciacarum rerum libri quinque, s. 374.

⁷¹⁾ Według wiadomości, zmyślonej w późniejszym czasie, papież miał niby odpowiedzieć: et quia Erfordia nondum murum cincta fuit, episcopus quem S. Bonifacius ibidem constituit, non fuit confirmatus. Sagittarius, Antiquitates gentillissimi et christianissimi Turingii, 1688, s. 181.

⁷²⁾ Według dokumentu zmyślonego w XI lub XII w. król Dagobert miał zbudować w Erfurcie kościół św. Piotra r. 706. Że dokument później zmyślony to nie ulega wątpliwości, szczegóły opowiemy niżej, ale wiadomość o zbudowaniu przez jednego z Merowingów kościoła w Erfurcie prawdopodobna. Niektórzy czas zbudowania kościoła odnoszą do r. 636. Knochenbauer, Gesch. Thüringens, s. 155.

⁷³⁾ Z połączenia założonych przez św. Bonifacego dwóch klasztorów w Erfurcie r. 743 powstała Collegiat-Stift zu S. Marien der Dom. Ta kollegiata aż do XI w. była jedynym kościołem w Erfurcie. Klasztor św. Piotra, przypisywany Dagobertowi, założony został dopiero w XI lub XII w. Mülverstedt, Hierographia Erfordensis, 1867, s. 3, 8.

⁷⁴⁾ Burghardo in loco qui vocatur Wirzeburg dignitatis officium delegavit; et ecclesias in confinibus Francorum, et Saxonum, atque Sclavorum suo officio deputavit. Wilibald in Vita S. Bonifacii, M. G. II, 348.

gunckiego odpadła na rzecz nowych biskupstw, ku niezadowoleniu pasterza dyecezyi Mogunckiej Haralda, który podlegał zwierzchności arcybiskupa wormuskiego. Ale gdy Harald, mąż rycerskiego ducha, w niefortunnej przeciw Saksom wyprawie poległ, na osieroconą katedrę powołany został św. Bonifacy z udzieleniem mu wysokiej godności arcybiskupa (r. 744). Odtąd nowozakładane biskupstwa w Turynii i Frankonii podlegały zwierzchności arcybiskupa mogunckiego. Około tegoż czasu założono biskupstwo Eichsztańskie w południowo-zachodniej Frankonii ⁷⁵⁾ (746).

Zakładając biskupstwa, św. Bonifacy uznał koniecznym założenie klasztoru dla kształcenia kapłanów i szerzenia w Germanii oświaty chrześcijańskiej. Jeden z najgorliwszych uczniów jego, św. Sturmi, wybrał na ten cel miejsce wśród puszczy, nad rzeką Włtawą (Fuldą), w pobliżu tej właśnie miejscowości, gdzie niegdyś on spotkał tłum Słowian kąpiących się w rzece. Na prośbę św. Bonifacego król Karłoman przeznaczył duży obszar ziemi dla klasztoru, który miał być reguły Benedyktynów na wzór słynnego klasztoru Monte-Kassino. Wypadało uzyskać zezwolenie papieża. Wysłany w tym celu do Rzymu ksiądz Lulus, wioząc list św. Bonifacego z oświadczeniem, że zgromadzeni w klasztorze mnichy, zachowując ściśle reguły Benedyktynów, wstrzymywać się będą od pokarmów mięsnych, a zadowolnią się tem, co własną pracą zdobędą i że klasztor stanie w miejscowości, do koła której mieszkały cztery ludy przez niego nawrócone. ⁷⁶⁾ Po uzyskaniu konfirmacyi papieża Zachariasza (r. 751),

⁷⁵⁾ A. 746, S. Bonifacius... duos in parochia sua episcopatus fecit, Wirziburgensem scilicet, cui S. Burhardum et Eichstetensem, cui S. Willibaldum... primos episcopos ordinavit. Heriman Augiensis, M. G. VII, 98. Także Aigilis in Vita Sturmi, tylko że Eichsztat nazywa Haegsted. M. G. II, 348.

⁷⁶⁾ Quatuor etenim populi, quibus verbum Christi, per gratiam Dei diximus in circuitu loci huius habitare dinoscuntur. Serarii, Moguciae rer. s. 414. Jakże to cztery ludy? Jeden z nowszych historyków niemieckich, w mowie na uroczystym zebraniu Towarzystwa historycznego hesskiego w roku 1877 tłumaczył, że to mają być: Bawary, Franki, Turyni i Hessy. Gegenbaur w Jahresbericht Gymnasium zu Fulda 1878. Porównywając to co wyżej w przypisku 74 powiedziano, jasno że Ge-

król Pepin, potwierdzając nadanie brata Karlomana, nowemi posiadłościami hojnie klasztor obdarzył, św. Bonifacy zaś, wprowadzając dyscyplinę kościelną, ustanowił, aby mnichy wstrzymywali się od używania wina, a zadowalniali się piwem.⁷⁷⁾

Założenie klasztoru fuldeńskiego, stanowiąc bardzo ważną epokę w dziejach Niemiec, dla Słowian nie jest obojętne. Od tego bowiem czasu Niemcy w Turynгии i Frankonii poczęli wzrastać liczebnie, cywilizowali się pod wpływem nauki chrześcijańskiej, Słowianie zaś poniżeni i pozbawieni oświaty, marnieli w pogaństwie i ciemnocie. A jakim sposobem bieg ówczesnych wypadków rozwijał się, wnet opowiemy.

Zgromadzeni w klasztorze fuldeńskim 150 mnichów, stosownie do reguły Benedyktynów, oprócz pobożnych praktyk, pracowali umysłowo. Pielęgnowali pismo i sztukę piękna w rysunkach i ornamentach w księgach przez nichże cierpliwie, często w ciągu całego życia pisanych. Oni pierwsi poznajomili Niemców ze sztuką pisma i pierwszych z rodu niemieckiego kapłanów wykształcili. Klasztor odrazu stał się przytułkiem najoświecześniejszych ludzi i nauki. Z centra tego cywilizacya promieniami swemi, jak słońce ziemię, ogrzewać miała Germanię całą. Klasztor szczycił się czynami sławnemi św. Bonifacego, a gdy mąż wiekopomny, opowiadając ewangelię Fryzom, śmierć męczeńską poniósł (r. 755),⁷⁸⁾ klasztor miał w nim patrona męczennika, aureola którego głęboko poruszała umysły ledwo co ochrzczonych ludów. Pobożni śpieszyli do Fuldy nietylko z modlitwą, lecz i z hojną ofiarą w dobrach ziemskich, z domami, lasami i różnymi dochodami. Posiadłości klasztorne w niedługim czasie przybrały obszerne rozmiary. Wypadało je zagospodarować. Część ziemi sam już św. Bonifacy osiedlił słowiańskimi czynszo-

genbaur, aby nie drażnić nerwów słuchaczy, przekręcił źródło historyczne by nie wyrzec miana Słowian, utrzymał Turynków, a jako czwarty lud przyplątał Bawarów, o których nikt zapewne nie powie, aby w okolicy Wirzburga lub Fuldy mieszkali.

⁷⁷⁾ Aigilis in Vita Sturm. M. G. II, 371.

⁷⁸⁾ Eginhard, Annales ad an. 754.

wnikami (bargildi),⁷⁹⁾ ale mnóstwo pustkowi leżało jeszcze ugo-rem, bo koloniści z zachodu powoli bardzo osiadali na ziemiach, które wypadało wprzód wykarczować. Dla tego w VIII wieku znajdujemy nadzwyczaj mało osad, nazwy których powstałyby od karczowiska, łącząc się z końcówką *rode*.⁸⁰⁾ Górzyste zaś miejscowości zostawały w stanie natury, bo pocóż było leźć w góry i pracę zwiększać na uprawę trudno dostępnych wyżyn, kiedy na równinach pełno było urodzajnej roli, tylko ją wypadało wprzód wykarczować, co poruczano często Słowianom.⁸¹⁾ Góry Bukowińskie w sąsiedztwie klasztoru nadawały okolicy uroczy widok, zdobiąc pyszną, chociaż bezludną dolinę nad rzeką Fuldą. Pierwszy opat klasztoru Sturmi, zamierzając ożywić miejscowość pustą, budował w dolinie wzmiankowanej rzeki celle, w których 350 mnichów osiedlił.⁸²⁾ Z tych celli powstały z czasem wsi, które od celli nazwy przybierały, jak Agecella, osiedlona przez Słowian już w VIII w.⁸³⁾ Nie brakowało i w innych stronach Turynгии pustelników, którzy osiadłszy w górzystych miejscowościach, obyczaje cudzoziemskie wśród Słowian szerzyli. Ci pustelnicy byli pierwszymi pionierami a budowane przez nich kaplice pierwszemi etapami do nawracania i wynarodowienia Słowian. Za przykładem mnichów, inni neofici gorliwie troszczyli się o szerzenie chrześcijaństwa pomiędzy Słowianami, którzy w zachodniej części Turynгии, już za czasów św. Bonifacego chrzest przyjmowali.⁸⁴⁾

⁷⁹⁾ Wyżej przyp. 61 na s. 180.

⁸⁰⁾ O powstaniu osad na karczowiskach w T. II niniejszej pracy, s. 233.

⁸¹⁾ Już w VIII wieku Słowianie siedzieli w osadach klasztoru fuldeńskiego na karczowiskach założonych: *Abbatseode!*

⁸²⁾ Obermüller, *Hessen Völker*, s. 66.

⁸³⁾ O nazwach od wyrazu *cella*, w T. II niniejszej pracy, s. 249.—W późniejszym czasie wzmiankują się na porzeczcu Fuldy: *Pilgerzelle, Eichenzelle, Kämmerzelle. Lundau, Teritor. 139, 142.*

⁸⁴⁾ a D. Bonifacio primus in Turingia christianus baptizatus est, nobilis senex Hugo nomine, in ditone comitum Kewernburgensium. Hic statim omnia sua bona ecclesiae dedit, ipseque ad Henetos seu Slavos profectus multos ad fidem convertit. Vide Chron. Isenak, Germ. cap. 198 ubi additur *Altebergi baptisatum esse, et bona, quae ecclesiae dederit, fuisse circa Ordurfum. Albinus, Specimen historiae*

4. Usiłowanie Karolingów do rozszerzenia chrześcijaństwa między Słowianami, rozbija się o nieżyczliwość biskupów niemieckich.

Zapoczątkowane znakomicie przez św. Bonifacego w Germanii chrześcijaństwo popierał z nadzwyczajną energią Karol W. Zamierzał on nietylko ugruntować kościoł w obrębach przez św. męczennika zakreślonych, lecz z pomocą kościoła połączyć pod swą władzą wszystkie w Germanii zamieszkałe ludy, nie wyłączając Saksów i Fryzów. Znane są w dziejach krwawe rozprawy w ciągu trzydziesto-letniej walki z Saksonami, tudzież liczne wyprawy Karola W. przeciw Słowianom, których do chrześcijaństwa nie zmuszał, a tylko pod swą władzę podciągnąć pragnął. Gruchocząc niepodległość ludów i mordując, stosownie do pojęć wieku, niepokornych Saksów, monarcha Franków troszczył się o rozwój dobrobytu i oświaty berłu jego podległych ludów. Chrześcijaństwo, jako źródło oświaty, stało na pierwszym planie. Wielki monarcha nie ograniczał się formalnem przyłączeniem do kościoła poganów, ustanowieniem biskupstw i fundowaniem klasztorów, lecz sam osobiście przewodniczył niejednokrotnie na soborach duchownych, pobudzając duchowieństwo do uporządkowania zasad wiary, dyscypliny księży i oświaty wszystkich poddanych swych. Był on bezwątpienia ideałem autokraty, jaki tylko być mógł w owym napół barbarzyńskim wieku. Dążył do opanowania Słowiańszczyzny, nawet ujarzmił Słowian lewego brzegu Solawy i Łaby, zhołdował Obodrytów i Lutyków, zawdzięczając ich plemiennym rozterkom, ale spotkawszy mężny opór Czechów i Serbów, ograniczył się zbudowaniem pogranicznych warowni i nie wytężał potęgę swą aby Słowian chrzcić gwałtem, jak to z Saksonami uczynił, wolał bowiem mieć w nich przeciw nieprzyjaciołom swym sojuszników. Z jaką zaś troskliwością dbał o ugruntowanie wiary i oświatę poddanych mu ludów, wskazują to postanowienia odbytych w jego przytomności

Turingorum; jako dodatek do Sagittariusi Antiquitates reg. Turing., p. 376. Lecz że Słowianie przyjmowali chrzest już za Karola W., wzmiankuje o tem dokument roku 846, — porów. niżej przypisek 88.

koncyliów duchownych. I tak: na soborze frankfurtskim r. 794, artykułem 52 postanowiono, iż nikt nie powinien mniemać, aby modlić się można było tylko we trzech językach; modlitwę do Boga zanosić można we wszelkiej mowie.⁸⁵⁾ Na soborze mogunckim (r. 813) artykułem 45 postanowiono, aby księża nauczali lud Wierzę w Boga i Ojczyznę naszą przynajmniej w mowie wulgarniej.⁸⁶⁾ Na drugim zaś soborze mogunckim (r. 847), artykułem 2 postanowiono, aby biskupi mieli homilije tłumaczone na języki rustikalno-rzymski i teutoński, dla ułatwienia ludowi poznania zasad nauki chrześcijańskiej.⁸⁷⁾ Niezależnie od władzy duchownej, Karol W. polecił biskupowi wirzburgskiemu Bernwolfowi, aby dla nowonawróconych Słowian nad Mohanem i Radnicą zbudował z pomocą przełożonych nad nimi grafów 14 kościołów, w którychby Słowianie mogli przyjmować chrzest i słuchać nauki religijnej.⁸⁸⁾ Otwierały się tym sposobem dla Słowian widoki otrzymania oświaty, a przez nią równouprawnienia z innymi narodowościami, które do składu monarchii Francuzów wchodziły. Ale duchowieństwo niemieckie, dozwolewszy na soborze mogunckim (r. 847) używanie w kościele mowy niemie-

⁸⁵⁾ Ut nullus credeat quod non nisi in tribus linguis Deus orandus sit: quia in omni lingua Deus adoratur, et homo exauditur, si juste petierit. Canones Concilii Francfordiensis an. 794, c. 52. (W kapitularku synodu frankfurckiego r. 794 oznaczono cap. 50). Mansi, Sacrorum Conciliorum Collectio amplissima. T. XIII, 1767, pag. 907. Appendix, p. 193. — W kanonach nie wzmiankuje się jakie to są trzy języki, ale powszechnie rozumiano, że hebrajski, grecki i łaciński. Dom-Remy-Ceillier, Histoire Générale des auteurs sacrés. T. XIII, cap. 57, pag. 632.

⁸⁶⁾ Et qui aliter non potuerit, vel in sua lingua discat. Mansi, Concil. Col. XIV, 74; Dom-Remy-Ceillier XIII, 645.

⁸⁷⁾ In rusticam Romanam linguam aut Theotiscam. Mansi, XIV, pag. 92; Dom-Remy-Ceillier, XIII, 677.

⁸⁸⁾ Ut in terra Sclavorum, qui sedent inter Moinum et Radantiam fluvios, qui vocantur Moinuuinidi et Ratanzuuinidi, una cum comitis, qui super eosdem Sclavos constituti erant, procurassent, ut inibi sicut in ceteris christianorum locis ecclesiae construerentur, quatenus ille populus, noviter ad christianitatem conversus, habere potuisset, ubi et baptismum perciperet, et praedicationem audiret... Wyjątek z dokumentu, którym Ludwik Niemiecki roku 846 przypominał, że tak postanowił jeszcze Karol W. Monumenta Boica, Tom XXVIII I, p. 40; Erben, Reg. N. 26.

ckiej, o słowiańskiej zamilczało, a bez wyraźnego upoważnienia władzy duchownej żaden ksiądz rzymski nie śmiał wprowadzać do nabożeństwa nowego języka.⁸⁹⁾ Słowianie mieli wprawdzie przeznaczone dla nich wyłącznie 14 kościołów, a biskup wirzburgski Gozbald upewniał nawet cesarza Ludwika Niemieckiego, że w skutek rozkazu Karola W., dla Słowian zamieszkałych między Mohanem a Radnicą biskupi wirzburgscy Bernwolf, Liudrid, Engilward i Wolfgar, z pomocą przełożonych nad Słowianami grafów zbudowali 14 kościołów, cesarz zaś potwierdził w r. 846 dawniejsze nadania ojca i dziada swego biskupstwu Wirzburgskiemu, ale to wszystko do niczego nie doprowadziło. Słowianie nad Mohanem i Radnicą zostawali w pogaństwie, płacili podatki biskupom, a nauki religijnej w mowie ojczystej nie doczekali się aż do wynarodowienia.

Zbudować 14 kościołów i zaopatrzyć je w aparaty duchowne i księgi w IX w. daleko trudniej było niż teraz. Kościoły stawiano tylko w miejscach większego skupienia się ludności i to w znacznej od siebie odległości. Rzecz jasna, że zamierzając zbudować 14 kościołów, Karól W. musiał mieć na uwadze stosowną ilość mieszkańców, a ta bezwątpienia była znaczną, bo w przeciwnym razie nie byłoby konieczności mieć tyle domów bożych dla Słowian, kiedy także i dla Niemców na gwałt budować wypadło. Godzi się więc mniemać, że na porzeczcu Mohanu i Radnicy ludność słowiańska w IX w. dziesiątkami tysięcy siedziała.⁹⁰⁾ Ochrzcic i oświecić taką masę gęsto osiadłych Słowian, oznaczałoby powołać ich do rozwoju po drodze cywilizacyi, otworzyć im dostęp do godności duchownych, a przez

⁸⁹⁾ W dokumencie r. 846 Ludwik Niemiecki wzmiankując, że Karól W. dla 14 kościołów przeznaczył po dwa lany z siedzącymi na nich tributariuszami, objaśnił: *ut quicquid idem tributarii in censu vel tributo solvere debent, hoc totum ad partem earundem ecclesiarum omni tempore persolvant.* Mon. Boica XXVIII I, p. 40; Erben, Reg. N. 26.

⁹⁰⁾ W dobrach samego klasztoru fuldeńskiego bytowało około 10,000 Słowian i tyleż w dobrach klasztoru hersfeldskiego, a ileż to Słowian mieszkało na ziemiach innych klasztorów, cesarskich, różnych panów i własnych?

to samo porównać się legalnie z Niemcami i być może utworzyć z czasem w Germanii odrębne księstwo słowiańskie. Odwieczna jednak nienawiść Niemców do Słowian, która się i św. Bonifacemu udzieliła,⁹¹⁾ popychała duchowieństwo niemieckie po innej drodze. Biskupi ówczesni nie byli wcale wzorem bogobojnych i cnotliwych mężów, godności swe otrzymywali nie w skutek zasług a przez protekcyę i zabiegi. Rzadko z nich który poświęcał się gorliwie obowiązkom swym, częściej bawili się w różne spekulacye, obdzierali poddanych swych lub na wojaczkę puszczali się. Przypomnijmy sobie przedmiestnika św. Bonifacego, biskupa mogunckiego Herolda, który w boju z Saksonami poległ. Ten przynajmniej w imię idei chrześcijaństwa z poganami walczył, ale inny biskup wirzburgski Arnt, któremu cesarz Arnulf pot wierdził (r. 889) nadania przodków Pepina i Karlomana, tudzież ojca swego Ludwika Niemieckiego licznych dóbr z podatkami od Słowian w kilkunastu Turyngii pagach,⁹²⁾ — ten Arnt wojowniczego ducha, słynął z biegłości w sztuce wojennej i raz cichaczem wyprawiał się na granicę Morawii, aby wracający z Czech orszak weselny księcia Świętopełka z narzeczoną jego Ludomirą złowić w wąwozie (r. 871). Później, podczas wojny z Czechami w r. 892 Arnt wpadł do Czech, lecz po niefortunnej wyprawie, wracając w okolice Miszna, zamordowany został.⁹³⁾ Gdzież mu było myśleć o nawracaniu i oświecaniu Słowian?

Nie lepiej działo się w innych stronach Germanii przez Słowian zamieszkałych. Klasztor hersfeldski, założony przez arcybiskupa Lulusa w r. 796 i wtedy już 150 mnichów liczący, chociaż tak hojnie przez cesarzów był uposażony, iż w drugiej połowie IX w. posiadał w Hassegau i Frisenfeld dwieście kilka-

⁹¹⁾ Porów. list do Etibalda pisany, wyżej przypisek 58.

⁹²⁾ A. 899 decimam tributi de partibus orientalium Francorum, vel de Sclavis... quae secundum illorum linguam Steora vel Ostarstuopha vocatur. Dalszy ciąg dokumentu tego patrz niżej w przyp. 102.

⁹³⁾ Wyżej T. III niniejszej pracy, s. 104, 139.

dziesiąt osad,⁹⁴⁾ nic przecie nie uczynił dla oświaty Słowian, z których podatki pobierał.⁹⁵⁾ To samo o innych klasztorach powiedzieć wypada. A gdy nastąpił w. X, Niemcy ochrzczeni i nauczeni w ciągu półtora wieku, poznajomili się z pismem, pozbywali się przesądów, mieli pisarzy historycznych, cywilizowali się, a Słowianie pogrążeni w pogaństwie i ciemnocie nie mogli już się z nimi porównać.

5. Zarząd i obywatelstwo Turyngii za czasów Karłowingów.

Państwo Franków powstałe z podbojów, organizowało się w sposób militarny, zastosowany wreszcie do urzędzeń rzymskich, które Franki w Gallii naśladowali. Obok króla stali wyżsi dostojnicy wojskowi, wodzowie i grafy (duces, comites), tudzież zastępcy ich vicarii, albo vice comites. W Turyngii władzę sprawowali wielkorządcy ale tylko do Karola W., później pagami, czyli ziemiami, po teutońsku gowe, gou, zarządzali grafy (comites, gravio). Mniejsze podziały ziemskie zwano marka, ale w mowie ludności miejscowej używane jeszcze w IX wieku nazwy k r u g, t. j. okręg.⁹⁶⁾ W obszerniejszych pagach bywało po dwóch grafów, ale zdarzało się i tak, że jeden większy graf zarządzał kilku mniejszymi pagami. W ogóle, jak pagi bywały różnych obszarów, tak i grafy bywali więksi, zwyczajni i mniejsi, We względzie administracyi wojskowej pagi, czyli komitaty dzieliły się na setnie (centenas), a te na dziesiątki (decurias albo de-

⁹⁴⁾ W spisie dóbr klasztoru hersfeldskiego, sporządzonym w końcu IX w. wyliczono w Hassegau i Frisenfeld 239 osad słowiańskich (ale niektóre powtórzone są po kilka razy). Gröslér w Zeitschrift d. Harz Vereins, 1874.

⁹⁵⁾ Dziesięciny pobierano tylko od chrześcian, a ponieważ od Słowian pobierano podatki w naturze, a nie dziesięciny, to znaczy, że w końcu IX w. Słowianie w dobrach klasztoru hersfeldskiego trwali jeszcze w pogaństwie. Gröslér, jak wyżej.

⁹⁶⁾ A. 826 in Chinzichu c r u o g u unam partem annonam. Dronke, Codex, dip. fuldensis. — A. 804 in villa Chizzichi et in marca ejusdem villae. Dronke, Codex N. 223. Mowa tu o Chyżycach (Kissingen) nad Sałą frankońską, które w jednym dokumencie mianują się: krug, — w innym: marca. Wyżej T. II niniejszej pracy s. 333 i nast.

canias), któremi zarządzali setnicy (centuriones) i dziesiętnicy (decuriones, albo decani). W miastach sprawowali zarząd prefekci (prefecti urbis) do których i sądownictwo należało.

U Saksonów książęta własnego rodu, chociaż często wojowali z Frankami, ale zwierzchnictwo Franków uznawali. Karol W., zniszczywszy autonomię Saksonii, wprowadził w nią zarząd podobny do ustanowionego w innych prowincjach monarchii jego.

Wyższy stan obywatelstwa Turynгии, od podboju jęj w VI w. składał się z duków, komesów i innych panów frankskich, którzy posiadali dobra allodialne i pod słabym rżdem Merowingów rozporządzali losem kraju. Autokratyczne zamiary Karola W. niepodobały się im. Uknuli zmwę aby go pojmać i zabić.⁹⁷⁾ Zamach nie udał się. Niektórzy ze spiskowych dali głowy swe pod miecz kata, — inni szukali ocalenia u grobu św. Bonifacego w modlitwach i hojnych ofiarach.⁹⁸⁾ Byli jeszcze wasale królewscy (vassi regales), którzy dzierżyli ziemie koronne na prawie lennem. Wielcy panowie mieli także wasali swych, z tego powodu byli: vassi ducum, vassi comitum, ecclesiae, episcoporum, abbatum i t. d., stósownie do tego, jak od kogo ziemę trzymali. Tacy wasale mieli jeszcze swych wasali, którym trzymane przez się ziemie wypuszczali w dzierżawę. Wasalami mogli być tylko ludzie swobodni, którzy dzielili się na: s w o b o d n y c h - s z l a c h e t n y c h i s w o b o d n y c h, nieszlachetnych.

⁹⁷⁾ Eginhard in Vita Caroli M. cap. 20 krótko wspomina o spiknięciu się panów turyngskich przeciw Karolowi W., a o szczegółach zamilcza, być może z powodu udziału w zamachu pobocznego syna Karolowego Pepina. Ale w annałach Nazariańskich pod r. 786 czytamy: Thuringi... consilium fecerunt, ut Carolum regem Francorum doło tenerent et occiderent.. voluerunt se defendere de rege Francorum. Annal. Nazar. M. G. I, 41.

⁹⁸⁾ Turingi, timore perterriti ad corpus b. Bonifacii martyris confugierunt, ut per merita venerationemque ipsius sancti... Annal. Nazarian. ad a. 786 M. G. I. 42. Zwłoki św. Bonifacego pogrzebione najprzód w Utrechcie, staraniem arcybiskupa Lulusa przeniesiono do Fuldy. Rok wypadku tego niewiadomy, ale przygotowanie grobu i umieszczenie w nim zwłok męczennika nastąpiło dopiero r. 819. — Agilus in Vita s. Sturmii, M. G. II, 373.

Ostatniem mianem zwyczajnie cieszyli się uwolnieni z poddaństwa.⁹⁹⁾ Swobodni ze krwi Franków szczycili się mianem *hominis Franci* (Franki). Z biegiem czasu inni Teutoni w państwie Franków korzystali z tegoż miana.

Najważniejszą prerogatywą ludzi swobodnych było prawo noszenia oręża i uczestniczenia w wyprawach wojennych. Wasale królewscy, książęcy, komesów, biskupów, opatów i t. d., zwyczajnie *leudes* zwani, zbierali się na wyprawy wszyscy. Swobodni lecz nieszlachetni szli tylko tacy, którzy posiadali na własność, lub na prawie *lennem* trzymali niemniej czterech łanów; mniejsi składali się tak, aby ze czterech łanów jednego wojownika wyprawić.¹⁰⁰⁾ Ludzie nieswobodni nie mieli prawa noszenia oręży i broni, — a kto ten zakaz przestąpił, podlegał skruszeniu kopji na grzbiecie jego.¹⁰¹⁾

Niższy stan obywatelstwa Frankonii i Turyngii składał się z mieszaniny Słowian i litów, obok których wzmiankują się w mniejszej liczbie niewolnicy, (*servi*, *mancipii*) i gdzieniegdzie koloniści, a od początku IX w. przybywają przesiedleni przez Karola W. z jeńców wojennych — Saksoni. Ciekawą rzeczą byłoby poznać byt Słowian spólnowładnych rolników, lecz podobni rolnicy nie mogli być przedmiotem nadań panom i kościołom. Ziemie ich liczyły się własnością monarchy, któremu podatek płacili, a na to dokumentów nie posiadamy. — Zostały wszakże ślady podziału Słowian na swobodnych (*liberi*) i służebnych (*servientes*), a zawsze jako rolników, gospodarzy i przemysłowców wiejskich.

⁹⁹⁾ *Fecit te liberum non nobilem, quod impossibile est, post libertatem.* — Teganus in *Vita Ludovici Pii*, c. 44, *M. G. II*, 599.

¹⁰⁰⁾ *Capitular. an. 803, c. 1.* *Ut omnis liber homo qui quatuor mansos vestitos de proprio suo, sive de alicuius beneficio habet, ipse se praeparet et per se in hostem pergat, sive cum seniore suo...* *Mansi, Concilliorum Collec. XIV. Appendix quarta, p. 335, pod r. 812.* Pertz objaśnił, iż wypada r. 803 oznaczyć. *M. G. III (leges), 119.*

¹⁰¹⁾ *Capitular. an. 805, c. 5.* *De armis infra patria non portandis, id est scutis et lanceis et loriceis. Et ut servi lanceas non portent, et qui inventus fuerit post bannum, hasta frangatur in dorso eius.* *M. G. III (leges), 133.*

Do kategorii Słowian swobodnych odnieść wypada tych, którzy według dokumentu r. 889 do skarbu królewskiego corocznie składali trybut w mowie ich zwany *Steora* albo *Ostarstuopha*. Dziesiątą część trybutu tego przodkowie króla Arnulfa Pepin i Karloman, tudzież Ludwik odstąpili kościołowi wirzburgskiemu, z oznajmieniem, że trybut miał być składany bądź miodem, bądź płótnem, bądź innemi rzeczami z 17 pagów Francyi wschodniej, czyli Słowian. Pagi te obejmowały terytoryę biskupstwa Wirzburgskiego od gór Czarnego Lasu i Bukowiny aż do Czech.¹⁰²⁾ Wynika zatem pytanie: jak pojmować wyrażenie dokumentu r. 889: *de partibus Orientalium Francorum vel de Sclavis*? Czy to ma znaczyć, że we Frankonii wschodniej obok Franków siedzieli Słowianie, — czy to, że Słowian podbitych przez Franków zwano Frankami wschodnimi? Jeżeli jednak przyjąć na uwagę katagoryczne objaśnienie Willibalda, że św. Bonifacy zakładał biskupstwo w Wirzburgu na pograniczu trzech ludów: Franków, Saksów i Słowian,¹⁰³⁾ wtedy jasno się stanie, że ziemia słowiańska w IX w. aż do Wirzburga się rozciągała, i że miano

¹⁰²⁾ An. 889. Arnulfus rex confirmat Arnoni episcopo wirzburgensi... decimam tributi, quae de partibus Orientalium Franchorum, vel de Sclavis ad fiscum dominicum annuatim persolvere solebant, quae secundum illorum linguam *Steora* vel *Ostarstuopha* vocatur, ut de illo tributo sive reddito annis singulis pars decima ad praedictum locum persolveretur, sive in melle, sive in paltenis, seu in alia qualibet redibitione, quae, ut diximus, prius e pagis Orientalium Franchorum persolvebatur. Id est: de pago *Waldsazzi*, (*Sosny*), de pago *Thubargowe* (*Dubrawa*), et *Wingartueiba*, et *Jagasgeuui* (nad *Jaxt* dopływem *Nekaru*), *Mulahgeuui* (południowej od poprzedniej nad rzeką *Mul*, v. *Mulaha*, teraz *Maulach*), *Necchargevui* (nad *Nekarem*), et *Chochangevui* (nad rzeką *Cocharta*, *Cochina*, teraz *Kocher*), et *Rangeuui*, et *Gollahgeuui*, et *Iphgevui*, *Hasagevui*, et *Grapfeld*, et *Dullifeld*, *Salagewi*, *Ueringeuui*, *Gozfeld*, et *Badanahgeuui*, et decimam de fiscis dominicis, id est de *Ingulnheim*, *Reotfeld* in *Rangevuc*, *Roundeshof* in *Folkfeldon* (*Wilcze pole*), ad *Chruzinaha* et *Neristein*, et *Omuntestat*, et *Albsteti*, et *Chuningeshofa* et *Sundrunhofa*, et *Gollahofa*, et *Berenheim*, et *Ikilenheim*, et *Uuielantesheim*, et *Roumfeld*, *Gouvmeim* in *Gozfeldon*, et *Drozoltesheim*, *Halzesstat* in *Ratenzgovue*, *Chuningeshofe*, et item *Chuningeshofe* et *Salz*, et *Hamulunbureg*, et *Iphahofa* et *Thetilbach*, et in *Blaihfeld*, et *Heilligbrunno* et *Lousin*, Mon. Boica XXVIII I, p. 97. Erben, Reg. N. 47.

¹⁰³⁾ Wyżej w bieżącym § przyp. 73.

Franków wschodnich przysługiwało Słowianom, którzy do Francji wschodniej wcieleni zostali. — Byli więc Słowianie w biskupstwie Wirzburgskim tuziemcami, a jako tacy rządzący się, przed ujarzmieniem ich przez Franków, obyczajem własnym, według którego swoboda osobista i posiadłość ziemska najwyżej się ceniły. Zostawszy poddany Franków, Słowianie musieli podlegać prawom frankskim, według których ziemia liczyła się własnością monarchy, z łaski którego osiedleni na niej ludzie mogli władać dziedzicznie (allod), albo na prawie lennem, z obowiązkiem służebności. Na jakim by prawie siedzieli Słowianie we wzmiankowanych 17 pagach, dla braku wiadomości powiedzieć nie możemy, ale biorąc na uwagę, że nadanie kościołowi wirzburgskiego podatku od Słowian miodem lub płótnem było wieczyste, a zatem od rolników osiadłych stale w pewnych miejscach, że gdyby ci Słowianie byli czynszownikami, to na ich miejscu mogliby osiąść czynszownicy innej narodowości, a w takim razie nadanie królewskie nie miałoby pożądanego skutku, tymczasem biskup Arnt, żądając po upływie całego wieku, potwierdzenia przez króla Arnulfa nadania przodków królewskich, nie uczynił żadnej wzmianki o jakiegobądź niedogodności dla kościoła dawniejszego nadania, wypada mniemać, że zobowiązani w 17 pagach do podatku Słowianie siedzieli na ziemiach koronnych dziedzicznie. — W sąsiedniej z Frankonią, bawarskiej Traungau nad Dunajem, Ludwik Pobożny nadał w r. 828 klasztorowi w Kremży terytoryę, za wyjątkiem własności swobodnych Słowian,¹⁰⁴⁾ co oznacza, że Słowianie posiadali ziemię dziedzicznie. A że i w Turynгии dziedzicznymi posiadaczami ziemi Słowianie byli jeszcze w XIII w., nie braknie na to dowodów.¹⁰⁵⁾

Do kategorii ludzi swobodnych należeli jeszcze Słowianie

¹⁰⁴⁾ A, 828 Ludovicus Pius monasterio Cremisa donant quoddam territorium.. salvis tamen proprietatibus liberorum Sclavorum, reliquum. Erben, Reg. N. 22.

¹⁰⁵⁾ Dokument r. 1136 opiewa, że Słowianie w Backstede hereditario jure władali ziemią. Inny dokument z r. 1227 — potwierdza to. Szczegóły przytoczymy niżej.

dzierżawcy ziem królewskich, kościelnych i wielkich panów. Dokument króla Arnulfa r. 888, nadający opatowi Snelpuronowi trzy włóki nad rzeką Skalaha, które przedtem Słowianie Wartman i Saxo trzymali,¹⁰⁶⁾ dobitnie wyraża swobodne przesiedlanie się Słowian na królewskich nawet ziemiach osiadłych. Byli to czynszownicy, podobni do tych, których św. Bonifacy na ziemiach klasztornych osadzał (bargildi).

Niezmiernie ważne wiadomości o różnych kondycjach społecznych Słowian, na cudzych ziemiach osiadłych, dostarczają zapiski klasztoru fuldeńskiego, przez mnicha Eberharda w XII w. zebrane z dawniejszych źródeł. Komplektowanie dóbr wzmiankowanego klasztoru dokonywało się w ciągu kilku wieków. Początkowo klasztor posiadał beneficjy z łaski królów, najwięcej w obszarach, które dla osiedlenia wypadało wprzód wykarczować, ale już w drugiej połowie VIII wieku magnaci składali do grobu św. Bonifacego w ofiarze dobra ziemskie z domami, zabudowaniami, młynami, poddanymi obojęd płci i różnymi dochodami. Z czasem kompleks dóbr klasztornych stawał się dziwną zbieraniną osad, zaludnienie których różniło się nie tylko kondycjami osiedlenia, lecz i narodowością. Osady po kilkadziesiąt, sto i więcej gospodarzy liczące, były mieszaniną Słowian, litów, kolonistów, Franków, Saksonów i poddanych różnych narodowości. Dziś osady te i powstałe z nich miasta żywią ludność niemiecką, ale zajrzyjmy w głąb wieków a łatwo przekonamy się, z jakich to rozmaitych żywiołów w wieki średnie wytwarzał się teraźniejszy naród niemiecki. Zwróćmy na szczegóły uwagę.

W szeregu mieszkańców dóbr klasztoru fuldeńskiego spotykamy liczny stan Słowian swobodnych (Slavi liberi), którzy składali podatki owcami, świniami, zbożem, kurami, sianem, wełną, płótnem, tkaninami i t. d.,¹⁰⁷⁾ stósownie do obszaru po-

¹⁰⁶⁾ A. 888 Arnulfus rex donat Snelperoni, abbati suo... tres hobas domini cales, juxta rivum Scalaha, in comitatu Arbonis, quas prius duo Sclavi, Wartman et Saxo nuncupati, tenuerunt. Monum. Boica XXXI, I, p. 126. Erben, Reg. N. 46.

¹⁰⁷⁾ In Engelmarstat, Quidam liberorum, id est Sclavorum, cum libra lini et una ove, et uno panno solvunt, alii frumentum dant.

siadanęj ziemi, albowiem jedni siedzieli *cum pleno beneficio*, a inni tylko *cum dimidio beneficio*.¹⁰⁸⁾ Że tacy dzierzawcy osiadali według swęj woli na ziemiach klasztornych, wskazują to podawane im przez administracyę duchowną warunki, iż w pierwszym roku płacą mniej, a w następnym więcej.¹⁰⁹⁾ Niżęj od Słowian swobodnych stali bracia ich służebni (*Sclavi ser-vientes*), którzy pewną ilość dni w ciągu roku odbywali różne posługi klasztorowi,¹¹⁰⁾ nie tylko męzkie lecz i żeńskie,¹¹¹⁾ ale takięj kondycyi ludzi spotykamy niewiele. Częścięj wzmiankują się Słowianie z oznaczeniem pobieranego od nich trybutu, bez określenia ich stanu: azali byli swobodnymi, lub służebnymi? Słowian kolonistów w dwóch tylko osadach znajdujemy.¹¹²⁾ W ogóle kompleks dóbr klasztoru fuldeńskiego, według spisu Eberharda, liczył w 39 osadach 1365 gospodarzy Słowian,¹¹³⁾ ale oprócz nich, w niektórych osadach wzmiankują się jeszcze

¹⁰⁸⁾ In Ludera... *Sclavi cum pleno beneficio* 11, *cum dimidio beneficio* 4. Czy nie oznacza to, że jedni trzymali po całym łanie, inni tylko pół łanu?

¹⁰⁹⁾ Ad Hagen *Sclavi* 120 *singulas libras lini, singulosque lodices duplices, et unum modium avenae, et unam gallinam. Ad haec praedicti Sclavi primo anno decem porcos et 9 lodices, in secundo anno 10 lodices et 9 porcos et totidem arietes in mense Maio.*

¹¹⁰⁾ In Sulaha — *Sclavorum quisque 28 (dies servit). In Sulzaha terrae agrorum 160, Lidus I, Servitorum 14, Servientes Sclavi 35, Villicus I dimidium mansum et 1 Sclavum habens.*

¹¹¹⁾ In Breitenbach, De *Sclavis ibidem commorantibus 9 librae lini et totidem modii avenae, et paltenae totidem solvuntur. Et insuper 5 sicli pro hiemali opere mulierum redduntur.*

¹¹²⁾ In Agecella *Sclavi 37, quorum quisque ad duas camisiales linum dat, et I. paltenam et 5 modios avenae. Adhaec sunt 15 coloni, qui reddunt denarios. — In Ugesberge, Sunt alii Sclavi coloni, singulos porcos, singulas oves debentes. Decem viri singuli singulas situlas mellis debent, et duo 30 denarios.*

¹¹³⁾ In Radisdorf *Sclavorum 40, in Engelmarestat 4, Sulaha 28, Sulzaha 35, Eszenbach 2, Geysaha 55, Salzungen 24, Lupenza 78, Hagen 120, Sumerde 13, Bezzingen 28, Wargelaha 22, Sconerstete 13, Salzaha 13, Sulaha 27 + 18, Westera 2, Crucibure 5, Gerstungen 150, Heringen 50 + 23, Stetifelt 7, Agecella 37, Steinbach 33, Luterembach 21, Spanelo 76, Biberaha 36, Nuenburk 4, Weitaha 13, Rora 75, Hamphestat 31, Hunifelt 35, Nithardeshusen 5, Goldbach 5, Richenbache 30, Abbatesrode 53, Ugesberge 9, Ludera 15, Engelmarestat 9, Sulaha 38, Otricheshusen 11, w ogóle 1365.*

TREŚĆ KSIĘGA XII WYNARODOWIENIE SŁOWIAN.

DZIAŁ I.

Słowianie na zachód od Łaby i Solawy.

§ 71.

Byt i upadek Słowian.

A. Na ziemiach ujarzmionych przed Karolem W.	Strona
1. Germania i Turyngija według pojęć VI—VIII w. Territoria, podziały i granice Turyngii za czasów Merowingów. Objaśnienie nazwy jej. Serby w Turyngii	163
2. Mieszkańcy Turyngii i Saksonii Wschodniej pod względem narodowości w epoce VI—VIII w.	172
3. Apostołowie chrześcijańscy w Germanii w VII i VIII w. Ś. Bonifacy. Biskupstwa: Wirzburgskie, Erfurtskie, Eichstadzkie. Klasztor Fuldeński. Pustelnicy	180
4. Usiłowania Karolingów do rozszerzenia chrześcijaństwa między Słowianami rozbijają się o nieżyczliwość biskupów niemieckich	187
5. Zarząd i obywatelstwo Turyngii za czasów Karolingów	191
6. Pogorszenie losu Słowian pod rządem królów niemieckich w X—XIII w.	210
a) w Saksonii, Nordturyngii i Szwabengau.	
b) w Turyngii i Frankonii.	
Erfurt. Pogaństwo w Germanii w XI w. Biskupstwo Bamberskie dla Słowian (1008). Powolny postęp chrześcijaństwa między Słowianami. Rozwiązanie bytu ich w XIII w.	222
7. Stan prawny i ekonomiczny Słowian w epoce X—XIII w.	
a) Rozwijanie się wasalstwa, rycerstwa i poddaństwa w Germanii w IX—XI w.	233
b) Własność dziedziczna, Starostowie, Goście, Społeczna ręka	235
c) Kryszownicy i poddani. Wićzanie. Smerdy. Chłopi. Prawa i obowiązki ich	240
8. Rozwiązanie bytu narodowego i znikanie Słowian w Germanii	244
B. Na ziemiach zdobytych przez Karola W.	
1. Wcielenie do cesarstwa lewego brzegu Łaby	266
2. Słowianie w Marce Północnej, później Starą zwaną	268
Rodowód hrabiów Groickich	272
3. Słowianie w księstwie Luncburgskim	
a) W Bardengau	291
b) W Drewianach	302
c) Terazniejszy Wendland	316

